Cena numeru 1 złoty.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, CZWARTEK, 7 MARCA 1946 ROKU Nr 66 (258)

Prawdziwe oblicze przywódców PSL

Odpowiedzialność za zerwanie rokowań w sprawie bloku wyborczego spada na menerów PSL

WARSZAWA. (PAP). Przedstawiciele KC. PPR i CKW. PPS. wystosowali do NKW. PSL następujące pismo: Po dokładnym zapoznaniu się z treścią pisma Panów z dnia 22 bm., zawierająca odpowiedź na złożoną przez nas propozycję zawarcia porozumienia i bloku wyborczego na zasadach wyszczególnionych w naszym piśmie z dnia 18 bm. zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że panowie nie tylko nie ujawnili dobrej woli wobec inicjatywy przez nas podjętej, lecz odrzucając ją, zajęli stanowisko, które nie da się pogodzić ani z poczuciem odpowiedzialności za losy państwa, ani z realnym poczuciem rzeczywistości.

Nie wdając się w szczegółową analizę wywodów, zawartych w piśmie panów, z dnia 22 bm., które w polemice z prasą PSL były niejednokrotnie oświetlane na łamach prasy demokratycznej ograniczymy się do kilku tylko uwag. Powołanie się już (na samym wstępie pisma panów) na zobowiązania Rządu Jedności Narodowej wobec zagranicy w sprawie przeprowadzenia wyborów jest jaskrawym potwierdzeniem przez samo kierownictwo PSL. zarzutów, wysuwanych niejednokrotnie przez opinię demokratyczną, że PSL. szuka poparcia dla swych roszczeń do pełnej władzy w Polsce nie z woli mas ludowych, za przedstawiciela których pragnie uchodzić, lecz w interwencji czynników zewnętrznych i wiąże swe złudne zresztą nadzieje głównie z presją tych potencji.

Podkreślając zdecydowaną wolę przeprowadzenia wyborów, PPR i PPS stwierdzają z naciskiem, że podobnie, jak porozumienie moskiewskie osiągnięte zostało przez samych Polaków, tak też sposób przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów demokratycznych w Polsce, może być zdecydowany tylko przez stronnictwa polskie, zaś wszelkie próby ingerencji zewnętrznej byłyby odczute przez każdego bez wyjątku Polaka, jako próba zagrożenia suwerenności Polski.

Dlatego też aluzje PSL obliczone na interwencję zewnętrzną, budzić muszą w opinii publicznej powszechne oburzenie i potępienie. Nie mniej bezpodstawna i pełna wewnętrznych sprzeczności jest argumentacja panów, która zmierzać miała do podważenia celowości bloku wyborczego. Pismo panów stwierdza „brak zasadniczych płaszczyzn tarcia" między stronnictwami i podkreśla, że „różnice poglądów"... nie są tak duże by miały być podstawą walki politycznej".

W imię więc czego ma się toczyć tak bardzo upragniona przez panów walka wyborcza, która pochłonie ogromną masę energii, skoro odbywać się ma zdaniem PSL „przy mało różniących się hasłach wyborczych"? wstydliwą i nieprzekonywującą próbą tłumaczenia się jest twierdzenie panów, że „wybory mają charakter raczej odpowiedzi na pytanie, jakimi wpływami... dysponują poszczególne stronnictwa demokratyczne'. Chodzi rzekomo o jakiś „specjalny aspekt moralny", mglisty i bliżej nieokreślony, na jaki się pismo panów powołuje. Czy aby jednak istotnie chodzi o „aspekt moralny"?

Argument ten nie może się ostać, jeżeli się zestawi z wcześniejszymi nieco wręcz zdumiewającymi wywodami w piśmie panów na temat konieczności wyborów ze względu na akcję terrorystyczno - dywersyjną band, grasujących w Polsce. Okazuje się, że tłumaczenia tej akcji, zdaniem panów „nie można szukać tylko w obcych agenturach" i w bandach rabunkowych, ale muszą tkwić głębiej, jedynym środkiem który może owe „głębsze przyczyny" usunąć mogą być wybory w stylu proponowanym przez przywódców PSL, gdyż „tylko takie wybory, które będą nosiły jak najbardziej charakter wyborów, staną się czynnikiem stabilizacji spokoju w kraju".

Więc nareszcie znaleźliśmy niedwuznaczną odpowiedź na pytanie, dlaczego PSL przeciwne jest blokowi wyborczemu; chodzi o to aby zamiast stosować represje wobec band, zapewnić im udział w wyborach i wpływ na wynik wyborów. Takie właśnie wybory mają się — zdaniem panów — najskuteczniej przyczynić do „poprawienia atmosfery i utrwalenia wiary w dotrzymywaniu umów".

Czyż trzeba bardziej jaskrawych dowodów, na czyje poparcie w kraju liczy PSL, dążąc do rozbicia bloku wyborczego? Czyż w świetle wywodów pisma panów nie staje się jasnym, że wybory w stylu PSL w naszej rzeczywistości, mają wręcz aspekt niemoralny? Na nic się też nie zda szermowanie argumentem, że blok wyborczy rzekomo przesądza treść i zasady przyszłej konstytucji państwa polskiego. W toku rokowań przedstawiciele PPS i PPR niejednokrotnie stwierdzili, że godzą się na uchwalenie konstytucji taką kwalifikowaną większością, która wyklucza zmajoryzowanie jakiegokolwiek stronnictwa w przyszłym sejmie.

Argumenty przeciw blokowi wyborczemu, zawarte w piśmie panów, nie wytrzymują krytyki. Wysunięte zostały widocznie jedynie jako przykrywka do żądania, które z premedytacją zmierzało do zerwania rokowań a mianowicie:, żądania 75 proc. mandatów w sejmie konstytucyjnym dla PSL pod postacią mandatów dla wsi.

Niesłychany tupet tego żądania rywalizuje z megalomanią, gdyż niewiele ma wspólnego ani z rolą tego stronnictwa w walce o odrodzenie demokratycznego Państwa Polskiego, ani z zasięgiem jego rzeczywistych wpływów w kraju.

W tych warunkach uważamy za swój obowiązek zakomunikować panom, że całkowita odpowiedzialność za zerwanie rokowań w sprawie zawarcia bloku wyborczego spada na NKW PSL.

Pozostawiając na uboczu dalszy stosunek naszych partii do PSL stwierdzamy, że stanowisko panów prowadzi do zaostrzenia stosunków w kraju.

W chwili, gdy miliony robotników i pracowników umysłowych ,jak również najbiedniejsza część wsi cierpi niedostatek, a często głód i nędza panuje w izbach, w chwili kiedy należy jednoczyć wysiłek całego narodu dla przezwyciężenia trudności okresu powojennego i podnieść kraj z ruin zniszczeń wojennych, zagospodarować ziemie odzyskane i utrwalić bezpieczeństwo granic Polski — w takiej chwili NKW PSL podejmuje decyzję rozpalenia w kraju walk politycznych i zdąża do rozbicia jedności obozu zjednoczonego.

Kierownicy PSL. nie zatroszczyli się o to, w jaki sposób nakarmić, przyodziać i obuć miliony ludzi, jak stworzyć najlepsze warunki dla zapewnienia stałego wzrostu naszej produkcji przemysłowej i rolniczej, jak opracować plan gospodarczy i zagwarantować jego realizację — lecz przechodząc nad tym wszystkim do porządku dziennego, uznali za najważniejszą sprawę w chwili obecnej rozpętanie walki o zdobycie dla siebie pełni władzy w kraju.

Wysuwając — wbrew zapędom NKW PSL do hegemonii politycznej — zasadę równorzędności przedstawicielstwa partii robotniczych i chłopskich oraz odrzucając tendencję do przewagi jakiegokolwiek stronnictwa, PPR i PPS będą dążyć wytrwale do stabilizacji politycznej, do całkowitego zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa w kraju oraz do pełnej realizacji zasad, zawartych w ich wspólnej platformie wyborczej.

PPS i PPR żywią przekonanie, że ujawnienie nieskrępowanej woli narodu w wyborach zapewni walne zwycięstwo blokowi stronnictw demokratycznych, bez PSL, szkody zaś wynikłe z narzuconych przez PSL, walk wyborczych jeszcze raz odsłonią przed milionami wyborców prawdziwe oblicze przywódców PSL. i ich niechlubną rolą zarówno w najcięższych latach wojny, jak i w okresie odbudowy.

Przedstawiciele CKW PPS (—) Ed. Osóbka-Morawski,

(—) St. Szwalbe, (—) H. Cyrankiewicz,

Przedstawiciele KCPPR.

(—) Wiesław Gomulka, (—) J. Berman, (—) Zambrowski.

Warszawa dnia 6 marca 1946 r.

Oświadczenie, które nic nie znaczy

Angielski „News Chronicle" o skutkach wystąpienia trzech państw wobec faszystowskiego reżimu gen. Franco

LONDYN (Tass). Komentując wspólną deklarację Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie Hiszpanii, dziennik londyński „News Chronicle" pisze: „Według zapowiedzi, wspólne oświadczenie powinno było zabrzmieć, jak potężny dźwięk trąb, od którego rozpadłyby się mury reżimu Franco. Tymczasem trzej trębacze wymienili tylko słabe gwizdki".

Dalej dziennik pisze, że wspólna deklaracja nie jest niczym więcej, jak wyrażeniem nadziei, że naród hiszpański w jakiś sposób stworzy rząd tymczasowy, nie uciekając się jednak do wojny domowej, że „obecna wspólna deklaracja jest tylko łechtaniem piórkiem". „Kto może się domyśleć z tego łagodnego kazania, że w czasie wojny Franco był naszym zaciętym wrogiem, że był przyjacielem (bo był przecież kreaturą Hitlera) Hitlera i Mussoliniego, że wysłał „Błękitną Dywizję" do walki z naszym sprzymierzeńcem rosyjskim w kulminacyjnej chwili wojny?"

„Londyńskie koła—pisze obserwator dziennika „News Chronicle"—dobrze znające istotny stan rzeczy w Hiszpanii, twierdziły wieczorem dnia 4 marca, iż należy traktować tę deklarację (o ile chce się koniecznie widzieć jakiś związek tej deklaracji z rzeczywistością)—jako zachętę, skierowaną do wojskowych kół hiszpańskich, a przede wszystkim do generałów monarchistów, aby ONI pozbyli się gen. Franco". Dalej obserwator pisze: „...jednakże jest bardzo wątpliwe, aby po takiej rewolucji pałacowej mogło nastąpić przeprowadzenie wolnych wyborów i panowanie swobód obywatelskich".

Bomby w Barcelonie

LONDYN (PAP). Agencja Associated Press donosi z Barcelony, iż we wtorek wieczór ukazały się nad dwoma budynkami na placu uniwersyteckim chorągwie katalońskie. Jednocześnie nastąpił na placu wybuch dwu bomb.

Przyjęcie na Kremlu

MOSKWA (Tass). Dnia 5 marca generalissimus Stalin wydał obiad na cześć przebywającego w Moskwie premiera Iranu—Khawan es-Sultaneh.

„Humanite" o Churchillu

Paryska „Humanité" pisze, iż dokonany przez Churchilla „podział świata" jest wodą na młyn międzynarodowej reakcji, na której czele Churchill chciałby widzieć Wielką Brytanię. Mowa ta jest jednocześnie ciosem dla Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wyniki losowania w piątek

Przypominamy, że w piątek już podamy rezultaty losowania.

Wydawanie nagród odbędzie się od godziny 9-tej rano do 5-tej popołudniu, w lokalu Centralnego Robotniczego Domu Kultury. przy ul. Piotrkowskiej 243.

Uwaga Dzieci!

W dalszym ciągu naszych akcji premiowych dla dzieci czytelników „Głosu Robotniczego" rozpoczynamy IV-tą akcję premiową, która trwać będzie również miesiąc.

Uwzględniając zbliżający się sezon letni i okres wakacyj dla dzieci, pragniemy tym razem na liście wygranych umieścić jak najwięcej przydatnych w tym okresie przedmiotów związanych ze sportem i rozrywkami na świeżym powietrzu.

Sądzimy, drogie dzieci, że obecny wybór naszych nagród przypadnie wam bardzo do gustu.

Sposób prowadzenia tej akcji będzie taki sam, jak dotychczas, a więc, jak już wiecie, należy wycinać z gazety wszystkie kupony i w kolejności numerów naklejać je na arkuszu papieru lub kartonu.

Na główne wygrane składać się będą następujące przedmioty:

1) Zegarek.
2) Siatkówka (piłka).
3) Huśtawka.
4) Aparat fotograficzny.
5) Piłka gumowa.
6) Piłka gumowa.
7) Hulajnoga.
8) Hulajnoga.
9) Miś.
10) Płaszczyk deszczowy z kapturem.
11) Płaszczyk deszczowy z kapturem.
12) Kupon na letnią sukienkę dla dziewczynki.
13) Kupon na letnią sukienkę dla dziewczynki.
14) Spodenki kąpielowe dla chłopca.
15) Spodenki kąpielowe dla chłopca.
16) Skakanka.
17) Skakanka.
18) Ładna książka z obrazkami.
19) Ładna książka z obrazkami.
20) Ładna książka z obrazkami.
21) Ładna książka z obrazkami.
22) Gry dla dzieci.
23) Gry dla dzieci.
24) Gry dla dzieci.
25) Gry dla dzieci.

„Tango śmierci"-przy egzekucjach

grali niemieccy sadyści w obozach śmierci. — Wstrząsające dowody zbrodni hitlerowskich w Norymberdze

MOSKWA (Tass). Na marginesie procesu w Norymberdze jeden z korespondentów pisze: Zakończyło się pierwsze stadium rozprawy norymberskiej. Przesunęły się przed Trybunałem dokumenty, filmy, fotografie, będące podstawą aktu oskarżenia. Materiały te ilustrują zbrodnie niemieckie, popełnione na przestrzeni od Wołgi do Tamizy, od Narviku do Kaukazu. Przed Trybunałem odsłoniły się szczegóły, które kryły niemieckie kasy ogniotrwałe: tajne rozkazy i tajne przemówienia — ciemne kulisy spisku hitlerowskiego. Dotąd znaliśmy tylko skutki tych knowań, które przejawiły się w latach wojny, obecnie wiadomo, jak one się kształtowały. Trybunał zapoznał się z treścią dokumentu z dn. 15 lipca 1937 zawierającego sformułowany przez Hitlera plan agresji. Na drugim biegunie można postawić inny dokument: zeznanie jednego ze świadków o tym, jak w Wilnie niemiecki oficer posmarował trucizną wargi nowonarodzonego dziecka. Między tymi dwoma faktami mieści się realizacja spisku hitlerowskiego — gwałcenie umów, ciemiężenie państw, tępienie całych narodów, dzika nienawiść do wszystkiego, co słowiańskie.

W salach biblioteki pałacu norymberskiego nagromadzono wszystkie dokumenty, dokonywując wielkiej historycznej pracy. Przyszli historycy napiszą na temat tych lat niewątpliwie jeszcze wiele tomów, ale historia ta pisana będzie krwią milionów ludzi.

W czasie przeprowadzania aktu oskarżenia przesunęły się przed Trybunałem straszne lata rozpętanego barbarzyństwa. Dziś nie ulega już wątpliwości, iż trzeba uczynić wszystko, aby zapobiec recydywie tej strasznej dżumy. Pod tym względem proces norymberski przyniesie korzyść dziełu bezpieczeństwa i pokoju.

**
*

MOSKWA (Tass). Dziennik „Krasnaja Zwiezda" zamieszcza artykuł pt. „Tajemnicze sprawy Trzeciej Rzeszy". Artykuł omawia szereg fotografii, rzuconych na ekran w sali obrad Międzynarodowego Trybunału w Norymberdza. Fotografie te robione były przez samych Niemców i skrzętnie przechowywane w skrytkach. Przedstawiają one momenty egzekucji, ludzi czekających na śmiertelny strzał, grupy skazańców pędzonych boso po śniegu na miejsce egzekucji, stosy odrąbanych głów, maszyny do mielenia kości ludzkich. Jedna z fotografii przedstawia orkiestrę Janowskiego obozu śmierci. Muzykanci, wśród których widać dwóch profesorów Lwowskiego Konserwatorium, stoją tu jeszcze z instrumentami w ręku. Dopiero potem cała orkiestra została rozstrzelana. Egzekucje w wielu obozach odbywały się pod dźwięki specjalnie skomponowanego „Tanga śmierci", pod dźwięki muzyki ludzie szli do komór gazowych. „Jakiż szatański muzyk narzucił podobną ceremonię? zapytuje autor. „Może Keitel, który lubi podobno marzyć wieczorem pod dźwięki muzyki".

Chłopi z PSL-u za blokiem wyborczym

wbr w „nakazom" góry party'nej

W Rawie Mazowieckiej odbyła się wspólna konferencja członków 6-ciu stronnictw politycznych w sprawie utworzenia jednolitego bloku wyborczego.

Mówcy z PPR. PPS. SL. SD. SP. i Polskiego Stronnictwa Ludowego wypowiedzieli się zgodnie, że nie czas i nie miejsce u nas na walkę stronnictw politycznych. Szczególnie interesujące były wywody przedstawicieli PSL — którzy stwierdzili, że to „góry partyjne chcą rozpętania walki wyborczej — a doły — prosty chłop polski chce właśnie spokojnej współpracy wszystkich ugrupowań politycznych, bo tylko taka współpraca może zapewnić Polsce szczęście i dobrobyt.

Rezolucja, potępiająca sianie niezgody wśród partii politycznych — a wzywająca do zgodnej współpracy—podpisana została przez przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych — z przedstawicielami władz powiatowych PSL-u — na czele.

Dąbrowszczacy do premiera Attlee

patrona 15 kompanii bojowni ów o wolność Hiszpan i

Zw. Dąbrowszczaków, b .ochotników Armii Republikańskiej Hiszpanii w liście otwartym zwrócił się do premiera Attlee z apelem o pomoc dla narodów Hiszpanii.

W liście tym czytamy:

Wy, Obywatelu Premierze, byliście w roku 1937 w Hiszpanii i publicznie potępialiście politykę nieinterwencji ówczesnego rządu W. Brytanii. Wy, Obywatelu Attlee w tym samym 1937 roku patronowaliście dawnej kompanii 15 Ang.- Amerykańskiej Brygady Międzynarodowej, noszącej Wasze Imię, jako dowód zaufania, jakim darzyli Was angielscy żołnierze, walczący w obronie hiszpańskiej demokracji.

W imię naszych towarzyszy broni, w imię tysięcy bohaterów wszystkich narodowości, poległych w obronie Madrytu i Hiszpanii, w imię najlepszych ideałów ludzkości, zwracamy się do Was o to, abyście aktywnie wystąpili w obronie patriotów Hiszpanii, przeciwko dyktaturze opartej o marokańskie bagnety i pomoc niedobitków światowego faszyzmu.

Przed zjednoczeniem partii robotniczych w Norwegii

Rokowania z partią komunistyczną trwa a

OSLO (Tass). Między norweską partią robotniczą a partią komunistyczną wznowiono rokowania w sprawie zjednoczenia obu partii. Dn. 29.XII 1945 r. norweska partia robotnicza przesłała pismo do norweskiego Związku Zw. Zawod. W piśmie sformułowano dziewięć warunków, które miały być wzięte za podstawę rokowań w sprawie zjednoczenia. Tekst pisma został przekazany sekretarzowi partii komunistycznej i opublikowany w prasie.

Dnia 22 lutego na konferencji przywódców frakcji parlamentarnej partii komunistycznej podniesiono sprawę zjednoczenia i omówiono deklarację partii robotniczej. Zgodnie z postanowieniem konferencji, sekretarz partii komunistycznej zawiadomił zarówno Związek Związków Zawodowych, jak i partię robotniczą o gotowości przystąpienia do rokowań w sprawie zjednoczenia partii.

Pucz faszystowski na Cefalonii

ATENY (Tass) Z oficjalnego doniesienia naczelnika żandarmerii zachodniej Grecji dowiedziano się, że onegdaj na wyspie Cefalonia Chitosi zorganizowali awanturę podobną do ich niedawnego wystąpienia w Kalamacie. Łączność z wyspą jest przerwana. W ostatnim komunikacie, który nadszedł z Cefalonii, powiedziano, że banda Alisandrakosa wzięła jako zakładników 15 demokratów. Na wyspie mają miejsce silne starcia. Do Patrasu wysłano posiłki, które mają być przerzucone na Cefalonię. Premier Sofulis oświadczył, że przedsięwzięto już nadzwyczajne środki i że ministerstwo morskie kieruje w stronę wyspy okręt wojenny. Sofulies przyznał, że starcia wywołali Chitosi.

Z Filharmoni Łódzkiej

Ostatni wielki koncert symfoniczny poświęcony był twórczości Czajkowskiego. Wielki ten rosyjski kompozytor cieszy się obok Beethovena, największą popularnością w dziedzinie muzyki symfonicznej. To też sala na piątkowym koncercie była wypełniona po brzegi publicznością.

Wykonanie V-ej symfonii pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego stało na wysokości zadania. Należy stwierdzić coraz lepsze współbrzmienie instrumentów i subtelniejsze pogłębianie artystycznych walorów wykonywanego dzieła.

Solistą koncertu był skrzypek, Wacław Niemczyk, który wykonał z orkiestrą koncert D-dur. Kompozycję te słyszeliśmy już w Łodzi w kilku wykonaniach. Każde z nich wniosło inne charakterystyczne psychice artysty elementy. Gra Niemczyka nacechowana była niebywałą precyzją i czystością każdej frazy, a przy tym umiarem i spokojem, miała charakter raczej refleksyjny. Pewność w smyczkowaniu, dokładność techniczna posunięta do dalekich granic, całkowite opanowanie muzyczne były świadectwem wysokiej klasy gry. Dzieło w tej interpretacji miało charakter bardziej przemyślany niż przeżyty. Skłonności do muzyki refleksyjnej dały się szczególnie zauważyć w zagranych nad program po „Kaprysie" Szymanowskiego utworach Bacha, których wykonanie nie pozostawiło nic do życzenia.

Na niedzielnym koncercie była wykonana VII-ma Symfonia Beethovena, pełna rytmicznego bogactwa. Prowadził ją młody, utalentowany i doskonale zapowiadający się kapelmistrz, Tomasz Kiesewetter.

Pewność i zdecydowanie w ruchach dyrygenta, celowość każdego znaku udzielanego orkiestrze czy soliście, dowodziły świadomości zamierzeń i dojrzałości artystycznej Kiesewettera.

Śpiewaczka — Alicja Bandurska — wykonała kilka arii Verdiego i Moniuszki. Głos artystki z natury zdaje się dosyć matowy, brzmiał na ogół równo w całej skali. Najsłabiej może wypadł rejestr tonów dolnych, zwłaszcza w arii z „Hrabiny".

Na poranku publiczności było mało. Czy nie byłoby właściwe zwerbować na popularne niedzielne poranki symfoniczne młodzież szkolną?

Problem umuzykalniania młodzieży, wdrożenia jej w umiejętność słuchania muzyki i przyswajania arcydzieł literatury muzycznej, tak przecież obcej najmłodszemu pokoleniu, jest sprawą ogromnej wagi.

Tanie niedzielne koncerty, utrzymane, oczywiście, na wysokim poziomie i poprzedzone popularną pogadanką, mogłyby w ogromnej mierze problem ten rozwiązać, a sala Filharmonii byłaby zapełniona wdzięczną publicznością.

Sigma

Jarosław Hašek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

19)

(tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — ilustracje wykonał J. M. Szancer)

— Akurat przyszedł do lokalu jakiś gość, więc uważaj pan, żeby nic nie słyszał, bo mógłby pan z tego mieć przykrości. Widzi pan przecie, że Paliwcowa już płacze.

Pani Paliwcowa na prawdę płakała siedząc w krześle przy szynkwasie

— Czemu pani płacze, pani gospodyni? — zapytał Bretschneider.—Po trzech miesiącach wygramy wojnę, będzie amnestia mąż pani wróci do domu i zrobimy sobie fundę.

— Czy może jest pan zdania, że tej wojny nie wygramy?—zwrócił się do Szwejka

— Kto by tam ciągle wałkował takie rzeczy? — rzekł Szwejk. — Wygrać musimy i basta, ale teraz idę do domu, bo już czas na mnie.

Szwejk zapłacił, co był winien, i powrócił do swojej starej posługaczki, pani Müllerowej, która się bardzo wystraszyła, gdy spostrzegła, że człowiek, który otwiera kluczem drzwi, jest pan Szwejk.

— Myślałam, proszę pana, że pan powróci dopiero za lat kilka—rzekła ze zwykłą swoją szczerością. — Ja tymczasem z żalu za panem wzięłam sobie na kwaterę portiera z nocnej kawiarni, bo u nas była już trzy razy rewizja, a gdy nic nie mogli znaleźć, powiedzieli, że pan jest zgubiony bo widać, jaki pan wyrafinowany skoro pan tak dobrze wszystko ukrył.

Szwejk zauważył natychmiast, że nieznany obcy człowiek urządził się w jego mieszkaniu jak najwygodniej. Spał na jego łóżku i okazał się nawet tak dalece szlachetnym, że zadowolił się połową łóżka, a na drugie połowie umieścił jakieś długowłose stworzenie, które spało, objąwszy go przez wdzięczność za szyję. Zaś przed łóżkiem leżały w nieładzie części garderoby męskiej i damskiej. Z tego chaosu można było łatwo wywnioskować, że portier nocnej kawiarni powrócił do domu w dobrym usposobieniu.

— Panie — rzekł Szwejk, potrząsając intruzem — niech pan się nie spóźni na obiad. Byłoby mi bardzo przykro, gdyby pan na mnie narzekał że wyrzuciłem pana dopiero wtedy, jak już nigdzie nie było można dostać czegoś do zjedzenia.

Portier nocnej kawiarni był bardzo zaspany, więc trwało dość długo, zanim pojął, że właściciel łóżka powrócił do domu i ma do tego łóżka pretensje.

Obyczajem wszystkich portierów nocnych kawiarń i ten pan wyraził się, że sp.erze każdego, kto go będzie budził, i próbował spać dalej.

Szwejk pozbierał tymczasem części garderoby, przyniósł mu je do łóżka i potrząsając śpiochem energicznie, rzekł:

— Jeśli pan się nie ubierze, to spróbuje wyrzucić pana na ulicę tak, jak pan leży w łóżku. Dla pana będzie wielkim przywilejem, jeśli wyleci pan stąd ubrany.

— Chciałem spać do godziny ósmej wieczorem — odezwał się portier, wdziewając spodnie. — Płacę tu za łóżko dwie korony dziennie tej pani i mam prawo przyprowadzać tu sobie panienki z kawiarni. Wstawaj, Mańka!

Gdy zapinał kołnierzyk i zawiązywał krawat, opamiętał się już tak dalece że zaczął zapewniać Szejka, iż nocna kawiarnia „Mimoza" jest jednym z najprzyzwoitszych nocnych lokali, do którego mają dostęp jedynie te damy, które mają książeczki policyjne w zupełnym porządku. Zaprosił też Szwejka, aby zechciał odwiedzić jego kawiarnię.

Natomiast towarzyszka jego nie była zadowolona z takiego obrotu rzeczy i zaczęła wymyślać na Szwejka, używając bardzo nieprzyzwoitych wyrazów, z których najprzyzwoitszy był:

— Ty smyku arcykapłański!

Po odejściu intruzów zabrał się Szwejk do zrobienia porządku ze swoją gospodynią ale nie znalazł po niej żadnego śladu prócz kawałka papieru, na którym były ołówkiem wygryzmolone słowa pani Müllerowej, wypowiadającej się zazwyczaj z wielką łatwością. Tym razem chodziło o żałosną przygodę z odnajęciem pana Szwejkowego łóżka portierowi nocnej kawiarni.

— Niech mi pan wielmożny wybaczy, że mnie pan już nigdy nie zobaczy, albowiem wyskoczę oknem.

— Łgarstwo — rzekł Szwejk i czekał.

Po upływie pół godziny pani Müllerowa wsunęła się na palcach do kuchni, nieszczęśliwa i skruszona, a na jej zgnębionej twarzy widać było, iż oczekuje od Szwejka słowa pociechy.

— Jak pani chcesz skakać z okna — rzekł Szwejk—to idź pani do pokoju, okno otworzyłem. Skakanie z okna kuchennego odradzam pani, ponieważ spadniesz pani do ogródka, krzaki się pogniotą i trzeba będzie za nie płacić. Z okna w pokoju spadniesz pani na trotuar, a jeśli dobrze pójdzie, to i skręcisz pani kark. Ale jeśli masz pani pecha, to połamiesz pani tylko wszystkie żebra, ręce i nogi; będzie tylko wydatek na doktora i na szpital.

Pani Müllerowa wybuchnęła płaczem oddaliła się po cichu do pokoju, zamknęła okno, a gdy wróciła, rzekła:

— Jest taki przeciąg, a to nie dobrze przy pańskim reumatyzmie.

Potem poszła zasłać łóżko, z niezwykłą troskliwością doprowadziła wszystko do porządku i wróciła do Szwejka, który siedział w kuchni; mówiła, roniąc łzy:

— Te dwa szczenięta, proszę pana, cośmy mieli na podwórku, zdechły. A ten bernardyn uciekł, jak tu robili rewizję.

— A, na miły Bóg! — Biedny pies może się ładnie wsypać bo teraz z pewnością szukać go będzie policja

(d. c. n.)

WYŚCIG PRACY TRWA

Robotnicy Państwowych Zakładów Włókienniczych f-my „Eitingon" zajmują czołowe miejsce w łódzkim przemyśle włókienniczym

Robotnicy i pracownicy firmy „Eitingon" zwyciężyli w pierwszym wyścigu pracy.

Wystarczy spojrzeć na pracę robotników, pracowników i dyrekcję zakładów żeby bez pytania zrozumieć, że wyścig trwa.

Tutaj wszyscy, bez żadnej przesady, absolutnie wszyscy, pracują i myślą pod kątem drugiego wyścigu pracy. Firma „Eitingon" przystąpiła po raz drugi do wyścigu z dziesięcioma fabrykami Łodzi i okręgu. Z ambicją i uporem twierdzą: **musimy zwyciężyć**. Zresztą nie tylko ambicją są kierowani. Kierownictwo zdaje sobie sprawę z tego, że zwycięski wyścig pracy przynosi kolosalne zyski zarówno zruinowanej Ojczyźnie jak i robotnikom i pracownikom firmy. Po pierwszym wyścigu w formie dodatkowej premii robotnicy otrzymali 50 procent swoich normalnych zarobków miesięcznych. Jeżeli zwycięża w drugim wyścigu to wszyscy robotnicy i pracownicy otrzymają 75 procent miesięcznego zarobku.

To też zgodny jest wysiłek 1 650 robotników i pracowników, zgodna i harmonijna jest współpraca dyrekcji i administracji z Radą Zakładową, partiami politycznymi i robotnikami. I to jest główna podstawa tego zwycięstwa w pracy. Wysuwają to zresztą na pierwszy plan wszyscy.

Mówi o tym przew. Rady Zakładowej tow. Bak, kierownik wydziału płacy i pracy tow. Hofman, mówią o tym również majstrowie towarzysze Domałężek i Garstka.

Wyścig pracy—mówią majstrowie—ma kolosalne znaczenie.

Wszyscy bez wyjątku dbają o to, aby wykorzystać każdą chwilę dnia. Samo przez się rozumie, że nikomu nie wolno wyłamać z tego wyścigu. Tkaczka pilnuje prządki, bo bez niej wygrać nie może — prządka innych i t.d. My również jesteśmy zainteresowani i pilnujemy maszyn, by funkcjonowały jak trzeba i były posłuszne zdecydowanej woli robotnika — woli zwycięstwa w wyścigu pracy".

Podstawa naszego zwycięstwa — mów dyrektor oddziału przy ul. Dow. Borczyków ob. Biernacki- to wyłącznie dobra praca robotników i pracowników. Ścisła i harmonijna współpraca wszystkich z wszystkimi. Cudów nie ma. Pracują u nas tacy sami robotnicy jak w innych fabrykach. Element może jeszcze słabszy—80 procent zatrudnionych to kobiety. U nas jeden cud się stał: praca i współpraca wzajemna jest taka ścisła, że cała fabryka jest jedną wolą poruszana: **musimy zwyciężyć**,

Jeden pilnuje drugiego. Pilnują sprawności pracy tkacze, prządki, wwózkarze i t.d.-pilnują się nawzajem pracownicy biura, kierownicy oddziałów i **pilnują mnie.**

Przyznaję to otwarcie: pilnują mnie i naciskają robotnicy, pracownicy, Rada Zakładowa, organizacje partyjne PPR i PPS.

Ale ja ich również pilnuję. Robimy ciągle narady techniczne które przecież wiele nas wszystkich wzajemnie uczą. Sam osobiście często kontroluję pracę oddziałów i bezpośrednio sam mogę usuwać braki w pracy czy jakieś niedociągnięcia. Jednym słowem tak się wszyscy wzajemnie pilnujemy, że **wewnątrz hamulców we wzroście wydajności pracy nie mamy.** Za to bardzo wiele jest czynników zewnętrznych i to dość poważnie hamuje wzrost produkcji".

Również w ocenie o możliwościach dalszego wzrostu wydajności pracy są hamulcem przede wszystkim postoje spowodowane brakiem prądu.

Nie chcę nikogo posądzać o to, że nam specjalnie utrudnia pracę — mówi dyrektor firmy ob. Biernacki — jednakże wiem, że w żadnej innej firmie nie ma tylu postojów z braku prądu co u nas. W styczniu mieliśmy 17 dni postoju. W żadnej firmie tylu dni postoju nie było. Staramy się odrobić ten stracony czas. Wszyscy robotnicy rozumieją, że jesteśmy zmuszeni to zrobić. Ale my jesteśmy w o wiele gorszym położeniu jak np. firma „Scheibler i Grohman", która nie jest zależna tylko od elektrowni łódzkiej. Elektrownia powinna to wziąć pod uwagę jak również i to, że staczamy przecież bój o zwycięstwo, które przyniesie korzyści nie tylko nam ale całemu krajowi.

Pozatem wielkim hamulcem we wzroście produkcji jest gorszy gatunek surowca i ciągły brak części zamiennych do maszyn: skórek, brak odpowiednich czółenek i inne techniczne braki. Postronnemu wydaje się to drobnostka, ale dla nas, fachowców, jest to zagadnienie największej wagi. Odpowiednie skórki i czółenka przyczyniłyby się w poważnym stopniu również do usprawnienia procesu produkcji.

Gdybyśmy mieli własną siłę napędową— mówi tow. Bak— żadna firma nas by nie prześcignęła. Przecież u nas 80 procent robotników jest premiowanych. Wszyscy wykonują plan z nadwyżką, często znaczną. Jest też wielka liczba robotników dopiero co wyszkolonych, która pracuje bardzo dobrze. Wśród tak wielu przodowników, mogę wyliczyć dziesiątki robotników, którzy specjalnie się wyróżniają— ob. **Jaworska Regina**, która wykonuję normę w 144 proc., **Nowak Zofia**—143 proc., **Lenarczyk Stanisław** —142 proc., **Gajda Irena** 135 proc., **Jaszczak Władysława** — 133 proc., **Rakowiecki Zygmunt** —138 proc., **Gryger Antoni** stale wyrabia 146 proc., **Helman Stefania** — 144 proc., **Sobczyńska Stanisława** 149 proc., **Tomaszewska Leokadia** — 142 proc. Mógłbym godzinami wyliczać, wiele mamy takich przodowników. Chciałbym jednak jeszcze o jednym robotniku powiedzieć. Chociaż nie możemy obliczyć o ile procent przekracza normę swojej pracy ślusarz monter **tow. Wacław Panfil, możemy jednak o nim powiedzieć jedno: gdyby zruinowana Ojczyzna miała samych takich synów szybko byśmy odbudowali zniszczony kraj. Tow. Panfil członek PPS wiele się przyczynił, by zabezpieczyć fabrykę od kradzieży i zniszczenia w pierwszych dniach oswobodzenia Łodzi. Obecnie jest najlepszym, najofiarniejszym robotnikiem. Dla niego nie istnieją ani godziny dnia pracy, ani rodzaj pracy. Na każde zawołanie jak żołnierz się stawia. Takich więcej nam trzeba".**

Do tego ogólnego obrazu trzeba jeszcze dodać głos kierownika tow. **Hofmana**, pracownika firmy, któryby światy obalił, by fabryka jego zwyciężyła w wyścigu. Wzrost produkcji i to nie tylko w naszej fabryce, ale przede wszystkim w naszej, jest zahamowany technicznymi brakami, które niezależne są od robotników. Jestem pewien, że gdy będzie lepsza przędza, odpowiedniejsze skóry, czółenka i cała masa innych zdawałoby się nieważnych przedmiotów produkcja bezwzględnie by wzrosła".

W tej to zwycięskiej fabryce organizacje obu partii robotniczych są liczebnie bardzo słabe: PPR— 65 członków, PPS—85. Dlatego też towarzysze są zawaleni pracą ponad możliwości i siły normalnego człowieka.

Towarzysze zarówno z PPR-u jak i PPS-u w firmie „Eitingon" trzymają się zasady: „lepiej by nas było mało ale dobranych". Zasada bezwzględnie nie słuszna. W takiej fabryce gdzie dziesiątki robotników poważnie przekracza normy można zbudować organizację masową z najlepszych robotników.

Trzeba śmiało werbować robotników do partyj.

Niech każdy uczciwy robotnik i demokrata wie, że obowiązkiem jego jest wstąpić do szeregów PPR.

Niech każdy uczciwy robotnik i pracownik wie, że w szeregach naszej partii będzie mógł stać się jeszcze pożyteczniejszym członkiem społeczeństwa.

Interpelacje naszych Czytelników

Ratujmy Grotniki

Letniska na równi ze wszystkimi zakładami leczniczymi, to instytucje użyteczności społecznej o znaczeniu dobra publicznego, gdyż służą zabiegom profilaktycznym, wzmacniającym ogólnie siły i zdrowie ludności.

Niszczenie ich to zbrodnia przeciw całemu ogółowi społeczeństwa. Wszystkie czynniki dbać winny o letniska tym bardziej obecnie, gdy w połowie stanowią one własność skarbu państwa. Znajdują się one obecnie bez żadnej niemal opieki, pozostawione na łaskę losu i okolicznych mieszkańców, którzy rozkradłszy umeblowanie, zaczynają rozkradać całe wille.

Powracamy do normalnych warunków życia gospodarczego i ogólnego i — będziemy nie tylko chcieli, lecz wprost będziemy zmuszeni do wyjazdu na te letniska, aby w powietrzu i słońcu szukać nowych sił.

Jeśli tak dalej pójdzie, jak jest obecnie, to łódzkie letniska podmiejskie znikną z powierzchni ziemi.

Sądzę, że sprawą ratowania letnisk podmiejskich, jako sprawą publiczną, winien zainteresować się nie tylko ogół mieszkańców Łodzi, lecz przede wszystkim Związki Zawodowe i władze tak komunalne, jak i państwowe, gdyż ginie nielada dobro narodowe, w jego dorobku kulturalno - materialnym i leczniczym.

Wit. Krasz.

W świetlicy fabryki Geyera

Mija godzina w pół do drugiej i z bramy fabryki Geyera wysuwają się najpierw poszczególni robotnicy i robotnice, potem cały tłum opuszczający fabrykę po pierwszej zmianie. Nie jedni z nich kierują się wprost ku świetlicy, oddalonej zaledwe o parę domów. W tej porze skupiają się tu przeważnie ci, którzy chcą przeczytać pisma lub wypożyczyć książki z biblioteki złożonej z 600 tomów. Sala dla czytelników czasopism jest obszerna i jasna, przy stołach czyta się dzienniki, pisma zawodowe i sportowe. Tu można też przeczytać redagowaną przez ob. Chewińskiego gazetkę świetlicową, która ukazuje się co dwa tygodnie. Drukowane są w niej artykuły z życia świetlicy, wiersze i satyry pióra robotników.

W dwóch oszklonych gablotkach znajdują się trofea świetlicy Gayera: nagrody sportowe i zdjęcia obrazujące pracę świetlicową. A jest się czym poszczycić, gdyż jest to jedna z najpopularniejszych świetlic w Łodzi, a jej praca została odznaczona w lipcu ub. r. pierwszym miejscem na konkursie świetlicowym.

Świetlica jest otwarta od 10—21 i dostępna jest dla wszystkich robotników, którzy zechcą z niej korzystać, również z poza fabryki Gayera. Praca świetlicy dzieli się na dwie grupy sekcyj: sportowe i kulturalno-oświatowe. Sekcja bokserska jest jedną z najsilniejszych w Łodzi. Na terenie jej pracuje popularny zawodnik ob. Stępień. Również silną pozycję stanowi sekcja tenisowa, która korzystać może z własnych kortów znajdujących się na ulicy Piotrkowskiej i w pobliskim parku. Obecnie czynnie działa sekcja narciarska licząca 50 członków pod kierunkiem inż. Tarchalskiego. W zimie treningi i zaprawa lekkoatletyczna odbywa się w sali treningowej zajmującej jedną czwartą pomieszczeń świetlicowych. Ale osiągnięcia sportowe widoczne są na zewnątrz ci którzy sportem się interesują, znają wyniki zespołów Gayera.

Zobaczmy jak działają sekcje kulturalno-oświatowe, bardziej wewnętrznie związane ze świetlicą. Sekcje te, jak objaśnia nam kierownik świetlicy ob. Trzciński prowadzone są pod kierunkiem ob. Macińskiego i skupiają około 200 członków czynnie pracujących. Jeżeli chcemy się przyjrzeć tej pracy trzeba przyjść tu po południu i wieczorem. Wtedy dopiero wpadniemy w wir prawdziwych zajęć zespołowych.

W sali gier słychać stukanie piłeczki pingpongowej w jednym rogu, obok zabawiają się w gry towarzyskie, inni grają w szachy — ci wkrótce już stworzą sekcję szachistów.

W sali treningowej zamiast sportowców znajdujemy nagle lekcję baletu, gdzie zgrupowały się wyłącznie dziewczęta i kobiety tworząc szesnasto-osobowy zespół.

W gablotce można obejrzeć również zdjęcia baletu w efektownych strojach. Grupę tę prowadzi ob. Bogdanowicz.

Ma świetlica i zespół śpiewaczy i to liczny, bo chór mieszany, złożony z 45 osób pod kierunkiem ob. Romańskiego. Sprawozdanie z ubiegłego roku wykazuje dużą aktywność zespołów artystyczno-popisowych na zewnątrz świetlicy. Zarówno chór, jak i sekstet muzyczny pod kierunkiem ob. Wencla z udziałem solistów ob. Dębskiego (skrzypce), ob. Romańskiego (baryton) i ob. Pileckiego (tenor) występował w szpitalach, na imprezach dla b. więźniów politycznych, w świetlicach, zasilając około 40 imprez społeczno-kulturalnych. Również w ramach radiowych audycji świetlicowych występował przed mikrofonem chór mieszany, chór rewelersów i soliści.

Ale dumą świetlicy jest sekcja dramatyczna, niestrudzenie pracująca dla swojego robotniczego widza. Zespół teatralny tworzą również pracownicy fabryki, zespół jest stały i prowadzi go ob. Pilarski junior, przy czym fachowych rad udziela dyr. Pilarski senior, który prowadził przed wojną scenę popularna w Łodzi. Współpracownicy tej sekcji z wdzięcznością wymieniają dyrekcje, która zbudowała nową scenę w sali teatralnej obliczonej na osiemset widzów. I choć świetlica oprócz wyposażenia sekretarza, gospodarza, bibliotekarki jest samowystarczalna, słyszy się często życzliwe słowa dla Rady-Zakładowej i dyrekcji popierającej tę placówkę. Sekcja teatralna wystawiła w tym sezonie parę sztuk, zmieniając repertuar niemal co miesiąc. Grano więc „Ciotkę Karolę" Brandona, „Popychadło" Szukiewicza, a obecnie wystawia się „Krowoderskie Zuchy" Turskiego. Ale o tym przedstawieniu warto napisać osobno.

Szkoda odchodzić ze świetlicy, bo można tu nie tylko spędzić czas na zabawie, ale i nauczyć się niejednego.

J.

Dn. 6 marca została znaleziona

tarcza ochronna

zielona od samochodu przez ob. Henryka Bendzla w okolicy Sądu Okręgowego Odebrać można w Redakcji Głosu.

Wieści z całego kraju

ODBUDOWA POMNIKÓW KRAKOWSKICH

Kraków poniósł na skutek barbarzyństwa okupantów dotkliwe straty w pomnikach. Jeszcze w ubiegłym roku przystąpiono do akcji wyrównania strat. Na miejscu pomnika Kościuszki, dłuta Marconiego i Popiela, stanie identyczny pomnik, odlany z makiety gipsowej, znajdującej się w Muzeum Narodowym. Odnalazł się pomnik Fredry oraz popiersie z parku Jordana, przechowane w zakładzie kamieniarskim. Na nowe wykonanie pomników Mickiewicza i Grunwaldu miasto otrzyma materiał z pomników niemieckich z Lignicy. Równorzędnie prowadzi się remonty konserwacyjne zabytkowych budynków. Odrestaurowano Sukiennice, wieżę ratuszową, starożytny kościół św Mikołaja, kościół św. Katarzyny i budynki starej bóżnicy. Trwa praca nad odnowieniem polichromii Matejki.

Na najbliższą przyszłość przewiduje się restytucję i restaurację ołtarza Wita Stwosza oraz sprowadzenie panoramy racławickiej.

300 TON CELULOZY DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W ŁODZI

Włocławska fabryka papieru i celulozy wyprodukowała w grudniu ub. r. 300 ton celulozy, przeznaczonej na przeróbkę chemiczną (sztuczne włókna), dla Widzewskiej Manufaktury w Łodzi.

ARCHIWA PAŃSTWOWE

W chwili obecnej działa w Rzeczypospolitej Polskiej 9 archiwów państwowych: w Bydgoszczy, Katowicach, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Piotrkowie, Poznaniu, Radomiu, Warszawie—archiwum główne akt dawnych. Wszystkie archiwa podlegają wydziałowi archiwów państwowych przy Ministerstwie Oświaty. W stadium organizacyjnym prac wstępnych znajduje się archiwum państwowe w Gdańsku. Zamierzone jest utworzenie archiwów państwowych w Szczecinie i Wrocławiu.

MIASTO HUT SZKLANYCH NA DOLNYM ŚLĄSKU

Na Dolnym Śląsku nad Nisą znajduje się miasteczko Pieńsk, mogące pomieścić 10 tys mieszkańców. Obecnie zamieszkałe jest ono przez 500 Polaków i niewielką ilość Niemców. Miasto jest niezniszczone i posiada wiele opuszczonych, kompletnie urządzonych domów. Jest to miasto hut szklanych. Znajduje się tam 10 fabryk, a m. in.: Funke, Phoenix, J. B. Adler, A. i B. Meissner, Putzler, Viktoria i Zuderbard. 6 spośród tych zakładów nadaje się do natychmiastowego uruchomienia po nieznacznych remontach. Wszystkie huty nastawione są na produkcję szkła galanteryjno - oświetleniowego. Niektóre z fabryk, jak np. Adler B. posiadają najnowocześniejsze urządzenia. Miasteczko ma własną elektrownię, zdolną również wprowadzić w ruch wszystkie huty. Koszt uruchomienia wszystkich tych zakładów obliczany jest na 50 milionów złotych.

POTĘPIENIE ZBRODNICZEJ DZIAŁALNOŚCI NSZ.

500 mieszkańców Jarocina, zebranych na wiecu manifestacyjnym, zaprotestowało przeciwko terrorowi uprawianemu przez bandy faszystów polskich spod znaku NSZ w naszych wsiach i miastach, gdzie ofiarami ich stają się aktywiści Polski demokratycznej i strażnicy bezpieczeństwa publicznego. Zebrani specjalnie ostro napiętnowali wystąpienia band NSZ-owskich w białostockim, jak też — w związku z toczącym się procesem — domagali się surowej kary na morderców z Wierzchowin.

RZEMIOSŁO ARTYSTYCZNE W SOPOCIE.

Z inicjatywy komitetu organizacji młodzieżowych powstały w Sopocie warsztaty rękodzielnicze rzemiosła artystycznego. Jest to pierwsza tego rodzaju placówka na wybrzeżu.

Usprawnienia pracy Zjednoczeń

domagają się robotnicy i personel kierowniczy „Łódzkiej Manufaktury Pluszów i Dywanów" (dawn. T. Finster)

Tak jak wszystkie fabryki łódzkie „Łódzka Manufaktura Pluszów i Dywanów" była dewastowana, niszczona przez okupanta. Starzy robotnicy i pracownicy zaraz w lutym zabrali się do uruchomienia swej fabryki. W maju pierwszy na ówczesne możliwości fabryki znaczny plan był wykonany w 110 procentach. Wyprodukowano 7.400 metrów. Z miesiąca na miesiąc wzrastało zatrudnienie i oczywiście produkcja. W listopadzie ub. roku fabryka wykonała plan w 134 proc. Wyprodukowano 21.000 (dwadzieścia jeden tysięcy) metrów tkanin.

Od listopada począwszy produkcja nie wykazuje specjalnego wzrostu.

Robotnicy plan wykonują powyżej normy — niektórzy do 140 procent. Kierownictwo fabryki, tkalni i planowania uważają, że poważnym hamulcem w podniesieniu produkcji w ich fabryce jest zły stan krosien i brak fachowców.

Faktycznie — mówi kierównik tkalni ob. Michalik trzeba byłoby 30 procent krosien zamienić.

Brak również fachowców. Na przykład na tkackim oddziale jest tylko 4 procent fachowców, a reszta to nowo wyszkoleni tkacze. Trzeba wziąć pod uwagę, że tu chodzi o tkaczy kortowych, których praca wymaga specjalnej kwalifikacji.

Są jeszcze i inne przyczyny zahamowania wzrostu produkcji. Jednym z ważnych czynników jest bezwzględnie **niezbyt sprawna praca zjednoczeń „Łódzka Man. Pluszów i Dywanów". podporządkowana** jest aż dwóm Zjednoczeniom: Zjednoczeniu Galanteryjnemu i Jedwabniczemu.

Oto co twierdzi kierownik planowania „Łódzkiej Manufaktury Pluszów i Dywanów" ob. Bolesław Zeidel:

— W styczniu osiem krosien było unieruchomionych cały miesiąc. Obliczmy teraz ile metrów towaru straciła nasza fabryka? A czyja to wina? Śmiem twierdzić, że wyłącznie wina Zjednoczenia Galanteryjnego. 12go lutego br. otrzymaliśmy przędzę przydzieloną na styczeń. Urzędnicy Zjednoczenia nie zdają sobie wi dać sprawy, że najmniejsze zaniedbanie z ich strony przyczynia się do wielkich strat dla kraju.

— Nie tylko przędza przychodzi ze spóźnieniem ze Zjednoczenia. Wszystkie konieczne surowce, pomocnicze przedmioty potrzebne w produkcji chociaż znajdują się w Polsce, a niektóre nawet w Łodzi, jak na przykład czółenka tkackie, wszystko przychodzi do fabryki z opóźnieniem kilku tygodniowym. Niektóre zamówienia z października są do dnia dzisiejszego nie zrealizowane.

Z żalem mówią o tych faktach kierownicy i majstrowie.

Przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Błaszczyk, nic nie chce mówić o produkcji. O co się nie spytać twierdzi: „Ja mam wiele spraw do załatwienia dla robotników, tyczących się ich życia, a nie tylko ich pracy, do zainteresowania się produkcją nie mam jeszcze czasu".

To świadczy źle, i dobrze o nowej Radzie Zakładowej, której przewodniczącym jest wiecznie zaharowany tow. Błaszczyk.

Faktem jest, że nowa Rada Zakładowa zabrała się mocno do pracy. Wiele dobrych rzeczy już dokonali i wiele dobrych planów wkrótce zrealizują. Dzięki dobrej kontroli są smaczne obiady w stołówce. W tych dniach będzie uruchomiony warsztat szewski i krawiecki. W planie jes. przedszkole.

Jednak w pracy nowej Rady Zakładowej, aczkolwiek składa się z najlepszych robotników fabryki, jest jeden poważny mankament, nie wszyscy członkowie Rady pracują równie czynnie. To można i trzeba zlikwidować. Tę samą wadę zresztą posiadają obie organizacje robotnicze na terenie fabryki; ofiarnie i ciągle pracuję tylko kilkunastu towarzyszy z PPR i z PPS. To też nic dziwnego, że zarówno sekretarz Koła PPR tow. Oleksiewicz, jak i przewodniczący Rady Zakładowej tow. Błaszczyk obaj ofiarni i całą duszą oddani pracownicy swojej fabryki — nie doceniają dostatecznie jak ważne jest słowo peperowca, pepesowca i członka Rady Zakładowej w sprawie produkcji. Nadmiernie obciążeni pracą zapominają niekiedy o sprawach dużej wagi

Przyciągnąć do czynnej pracy wszystkich członków Rady Zakładowej, wszystkich członków kół fabrycznych PPR i PPS oto zadanie, które staje dziś w związku z akcją wyborczą ze szczególną ostrością przed kierowniczymi towarzyszami tej fabryki, podobnie zresztą jak i w wielu innych zakładach pracy.

B.

Porady prawne

Dekret o rejestracji i obowiązku pracy

W numerze 3 Dziennika Ustaw R. P. ogłoszony został Dekret, nakazujący rejestrację i przymus pracy.

Przymus ten jest spowodowany bezprzykładnym wyniszczeniem kraju i ludności przez hitlerowskiego najeźdźcę - oraz przesunięciem granic państwowych. W tych warunkach wymagana jest od wszystkich obywateli wytężona i owocna dla ogółu praca oraz jak najrychlejsze zagospodarowanie odzyskanych terenów.

Przymusowi rejestracji i pracy podlegają mężczyźni w wieku od lat 18 do 55 oraz kobiety w wieku od lat 18 do 45.

Obowiązkowi **rejestracji nie podlegają m. in.**: wojskowi funkcjonariusze państwowi i samorządowi, pracownicy przedsiębiorstw i zakładów pracy państwowych i samorządowych oraz będących pod zarządem państwowym, osoby duchowne, osoby utrzymujące się z prowadzenia gospodarstwa rolnego, leśnego, hodowlanego lub ogrodniczego oraz członkowie ich rodzin, o ile są w tym gospodarstwie zatrudnieni.

Przymusowi pracy nie podlegają: osoby, nie podlegające rejestracji nauczyciele szkół prywatnych, właściciele i pracownicy zakładów przemysłowych, rzemieślniczych, handlowych, o ile dany zakład pracy lub rodzaj pracy został uznany za pożyteczny dla gospodarki miejscowej lub ogólno - krajowej, uczniowie szkół średnich i słuchacze wyższych uczelni, osoby niezdolne do pracy wskutek trwałej choroby lub ułomności fizycznej i wreszcie kobiety ciężarne karmiące lub sprawujące pieczę macierzyńską nad dziećmi w wieku do lat 14. Nie mogą również być zatrudnione przymusowo mężatki, prowadzące gospodarstwo domowe w rodzinie złożonej co najmniej z 3 osób, jeżeli choćby jedna z tych osób nie podlegała rejestracji.

Osobom powołanym do pracy urząd zatrudnienia zobowiązany jest dać możność wyboru rodzaju oraz miejsca pracy, jeżeli praca ma się odbywać poza miejscem dotychczasowego zamieszkania zatrudnionego, przy czym wynagrodzenie i świadczenia na rzecz osób powołanych do pracy nie mogą być niższe, niż wynagrodzenia i świadczenia na rzecz innych osób zatrudnionych na tychże stanowiskach w tej samej gałęzi pracy.

Do kontroli czynności urzędów zatrudnienia powołane są terenowe Rady Narodowe.

Niedopełnienie obowiązku zarejestrowania się, podawanie przy rejestracji danych, niezgodnych z prawdą oraz niestawienie się do powołanej pracy w terminie wyznaczonym — zagrożone jest w niektórych przypadkach karą pozbawienia wolności do lat 5 i grzywną.

Wykonanie Dekretu, który już wszedł w życie, poruczone zostało odnośnym ministrom.

P.

Bolesław Woytowicz w Filharmonii

Solistą piątkowego koncertu symfonicznego (8 marca br.) będzie znakomity kompozytor i pianista, profesor Bolesław Woytowicz, który odegra z towarzyszeniem orkiestry — Saint - Saens I koncert fortepianowy c-moll. Dyryguje Artur Malawski, którego pierwszą symfonię rozpocznie koncert.

Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk" codziennie od 10-ej do 14-ej.

Płk. prof. dr. T. Sas-Jaworski

Powrót na ziemie ojców i dziadów

9)

Przemysł rybny jest prowadzony na wielką skalę, zatrudnia 4800 pracowników.

Przemysł metalowy rozwija się doskonale dzięki temu, że Niemcy, po wyczerpaniu słaboprocentowej rudy darniowej na Śląsku, przenieśli swe wielkie piece z zagłębia węglowego w okolicę Szczecina, sprowadzali wysokoprocentową rudę z pobliskiej Szwecji i dowozili węgiel górnośląski Odrą.

Stocznie w Szczecinie budują duże statki morskie. Poza tym istnieją tu fabryki samochodów, maszyn rolniczych, wyrobów żelaznych, na północny zachód od ujścia Odry liczne cegielnie, przy samym ujściu rozwinął się przemysł cementowy. Mamy tu jeszcze wytwórnie włókiennicze, chemiczne i sztucznego jedwabiu, fabryki celulozy i papieru, przemysł poligraficzny i przetwórczy rybny na wielką skalę.

Przyodrze w przylegających do Pomorza południowego 15 powiatach rejencji słubickiej we wschodniej części Brandenburgii ma silnie rozwinięty przemysł włókienniczy, wielkie fabryki przetworów jutowych, lniany przemysł tkacki, fabryki dywanów i trykotaży, powrozów i sieci. W przemyśle mineralnym istnieją dwie cegielnie i huty szklane.

Komunikację, dostosowaną do wymagań współczesnych, wykazuje tylko Odra. Sieć kolejowa jest tu rzadka: na 1000 km² przypada zaledwie 80 km. dróg żelaznych. Potężna tama ze Strzałowa do Sośnicy na Rugii i trajekt do Trelleborga łączy Pomorze ze Szwecją.

Ludność jest rzadka: 59,1 mieszkańców na 1 km², stosunkowo gęstsza w dzielnicy portowej i nad Odrą.

Wśród miast pierwsze miejsce zajmuje stolica Pomorza Zachodniego **Szczecin.** Jego port morski w Świnoujściu wiąże się z zapleczem dogodnymi połączeniami rzecznymi i kanałami. Szczecin posiada rozległ stocznie, fabryki maszyn, młyny, cukrownie, gorzelnie, papiernie, wytwórnie jedwabiu sztucznego, przemysł spirytusowy, cementowy, odzieżowy i papierniczy; liczył 374 tysięcy mieszkańców. **Świnoujście** jest portem wstępnym Szczecina i znanym uzdrowiskiem; 27 tysięcy mieszkańców. **Stargard** posiada liczne gorzelnie; jest miejscem ruchliwych targów, 38 tysięcy mieszkańców. **Kołobrzeg,** miasto portowe kąpieliska morskie, 33,5 tysięcy mieszkańców. **Słupsk,** przemysł metalowy, maszynowy i włókienniczy, 50 tysięcy mieszkańców. **Ujście Warnawy,** przedport Roztoki meklemburskiej. **Strzałów,** miasto portowe, połączone tamą z Sośnicą na Rugii, jest punktem wyjściowym trajektu kolei żelaznej do Trellenborga w Szwecji, 49 tysięcy mieszkańców. Do miast przemysłowych i targowych zalicza się: **Koszalin,** fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, przemysł papierniczy, 32 tysiące ludności. **Piła,** punkt węzłowy kolei żelaznych, fabryki krochmalu, browary, budowa maszyn, 44 tysiące mieszkańców. Najwięcej znanymi uzdrowiskami są **Gryfia,** źródła solankowe, wytwórnie konserw rybnych. Tu mieści się stary uniwersytet, którego protektorem był książę Bogusław X, ożeniony z córką Kazimierza Jagiellończyka. Kąpieliskami nadmorskimi: **Sośnica na Rugii, Świnoujście, [illegible], Hermsdorf, Ujście Warnawy.**

Podobnie, jak Prusy Wschodnie jest Poomrze Zachodnie krajem wybitnie rolniczym i siedzibą junkrów pomorskich, nieodrodnych kuzynów pruskich. Z obszaru 2.353 tysiące ha użytków rolniczych nie mniej niż 2.042 tysiące ha należało tu do 3,6 tysięcy majątków wiejskich, których właściciele byli oficerami gwardii i podporami rządu berlińskiego. Natomiast gospodarze na 0,5—20 ha w liczbie 102,7 tysięcy zagród musieli zadowolić się 741 tysiącami ha.

Produkcja ziemiopłodów przedstawiała się na Pomorzu niemieckim, które porównujemy znów z województwem pomorskim i Polską, podobnie jak w Prusach Wschodnich.

Zbiory z 1 ha w kwintalach (1 q = 100 kg) najważniejszych ziemiopłodów:

	prow. pomorska 1937	woj. pomorskie 1934—38	Polska 1934—38
żyto	15,6	12,6	11,6
pszenica	19,3	15,7	11,9
jęczmień	20,6	16,7	11,8
owies	20,4	14,5	11,4
ziemniaki	190,4	121,0	121,0
buraki cukrowe	321,6	232,0	216,0
len włókno	28,0	—	2,8
konopie włókno	51,4	—	3,5

(D. c. n.)

Rozporządzenie

PREZYDENTA MIASTA ŁODZI
z dnia 28 lutego 1946 r.

w sprawie rejestracji osób wpisanych do jednej z grup niemieckiej listy narodowej (Deutsche Volksliste), dotychczas niezrehabilitowanych.

Na podstawie art. 108 p. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr. 80 poz. 555 z 1936 r.), oraz po porozumieniu się z Naczelnikiem Urzędu Zatrudnienia w Łodzi zarządzam, co następuje:

§ 1.

Dla celów ewidencyjnych zostanie przeprowadzona na terenie m. Łodzi rejestracja osób wpisanych do jednej z grup niemieckiej listy narodowej (Deutsche Volksliste), a które dotychczas nie zostały zrehabilitowane.

§ 2

Rejestrację przeprowadzi Urząd Zatrudnienia w Łodzi, ul. Śródmiejska 15, pokój 19, 20, w okresie od dnia 4 marca do dnia 19-go marca 1946 r. w godzinach od 9-ej do 15-ej według następującego planu:

7 marca	„	„	J. K.
8 marca	„	„	L. Ł. M.
9 marca	„	„	N. O. P.
11 marca	„	„	R. S
12 marca	„	„	T. U.
13 marca	„	„	W. Z.

14, 15, 16, 18 i 19 marca—spóźnieni instytucje państw., samorządowe, spółdzielnie i inne zakłady pracy.

§ 3.

Rejestracja obejmuje osoby (płci obojga), które w dniu 1 stycznia 1946 r. ukończyły 15 lat z tym, że osoby w wieku od ukończonego 15 roku życia do ukończonego 60 roku, obowiązane są zgłosić się do rejestracji osobiście, natomiast starcy powyżej lat 60 i osoby chore mogą być zarejestrowane przez swych krewnych i znajomych za okazaniem właściwych dokumentów, o których mowa niżej.

§ 4.

Osoby zgłaszające się do rejestracji winny przedstawić dokumenty stwierdzające tożsamość zamieszkania oraz przynależność do jednej z grup niemieckiej listy narodowej.

§ 5.

Instytucje państwowe samorządowe, spółdzielnie i inne zakłady pracy, oraz osoby prywatne, zatrudniające volksdeutschów, przeprowadzą rejestrację we własnym zakresie według wzoru, ogłoszonego przez Urząd Zatrudnienia, oddzielnie volksdeutschów pozostających na wolnej stopie i oddzielnie zobozowanych.

Wykazy zatrudnionych volksdeutschów powinny być sporządzone w dwóch egzemplarzach, z których jeden będzie służył (po odnotowaniu jako dowód zgłoszenia. Wykazy te należy doręczyć Urzędowi Zatrudnienia w ciągu ostatnich czterech dni okresu rejestracji.

Kierownicy, dyrektorzy, zarządcy instytucyj i zakładów pracy dopilnują pod osobistą odpowiedzialnością, by wszystkie osoby podlegające rejestracji zostały umieszczone w omawianych wykazach, jak również, by wykazy te były doręczone we właściwym czasie Urzędowi Zatrudnienia.

§ 6.

Osoby zatrudnione nie mają obowiązku osobistego zgłaszania się do rejestracji, lecz za pośrednictwem zakładów pracy na listach zbiorowych.

Za zatrudnionych należy uważać te osoby, które zostały przydzielone do pracy przed dniem 1. 9. 1945 r. przez Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych w Łodzi a po dniu 1. IX. 1945 r. przez Urząd Zatrudnienia w Łodzi.

§ 7.

Osoby podlegające rejestracji, przybywające w przyszłości na teren m. Łodzi, winny poza innymi formalnościami zarejestrować się w Urzędzie Zatrudnienia w ciągu 24 godzin od czasu zameldowania się.

Ten sam obowiązek spoczywa na osobach zmieniających miejsce zamieszkania w obrębie miasta Łodzi.

§ 8

Osoby podlegające rejestracji obowiązane są wykonywać pracę, do której skierowane zostały przez Urząd Zatrudnienia.

§ 9.

Winni naruszenia przepisów niniejszego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej aresztem do dni 14 lub grzywną do 5.000 zł., — albo obu tymi karami łącznie.

Uchylający się od rejestracji względnie od obowiązku pracy mogą być również osadzeni w obozie pracy przymusowej.

§ 10.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

PREZYDENT MIASTA
(—) Kazimierz Mijal

Ogłoszenie

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi komunikuje, iż przystąpiła do rejestrowania wszystkich firm prywatnych przemysłowych i handlowych okręgu łódzkiego.

W związku z powyższym Izba wzywa firmy prywatne przemysłowe i handlowe do niezwłocznego wypełnienia obowiązku rejestracji. Kwestionariusze rejestracyjne można otrzymać w biurze Izby (Łódź, Al. Kościuszki 4, Wydział Statystyczny). Po zarejestrowaniu firma otrzymuje potwierdzenie rejestracji.

Każda firma winna znaleźć się w rejestrze Izbowym, który stanowić będzie podstawę do udzielenie przez Izbę zaświadczeń i opinii na życzenie zarejestrowanych firm dla władz i urzędów.

Izba Przemysłowo-Handlowa
w Łodzi
Al. Kościuszki Nr. 4

Obwieszczenie

Z dniem 13 lutego rb. wszedł w życie dekret z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu. (Dz. U. R. P. Nr. 4 p. 27)

W mieście Łodzi władzą kwaterunkową jest Zarząd Miejski, działający przy pomocy Wydziału Kwaterunkowego i Oddziałów Kwaterunkowych przy Starostwach Grodzkich.

Prawo zamieszkiwania w Łodzi oraz prawo uzyskania przydziału mieszkania lub pomieszczenia sublokatorskiego mają:

a) posłowie do Krajowej Rady Narodowej;

b) osoby zatrudnione w urzędach i władzach państwowych i samorządowych, przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych, instytucjach prawno-publicznych, stowarzyszeniach wyższej użyteczności oraz osoby, zatrudnione w szkołach i zakładach oświatowych;

c) wojskowi oddziałów stacjonujących w mieście (osiedlu);

d) osoby zasiadające w organach ustrojowych i wykonawczych miasta (osiedla) oraz instytucyj publiczno-prawnych;

e) duchowni wyznań uznanych przez Państwo;

f) osoby zatrudnione w Związku Rewizyjnym Spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej i należących do niego spółdzielniach oraz w związkach zawodowych i organizacjach społecznych;

g) osoby wykonywujące wolny zawód, zarejestrowane we właściwej izbie samorządowej;

h) osoby prowadzące gospodarstwo rolne lub warzywniczo-ogrodnicze oraz osoby zatrudnione w tym gospodarstwie, o ile nie przekraczają liczby osób potrzebnych do prowadzenia gospodarstwa ustalonej przez właściwe władze;

i) osoby prowadzące zakłady przemysłowe handlowe i rzemieślnicze oraz osoby zatrudnione w tych zakładach, o ile nie przekraczają liczby osób potrzebnych do prowadzenia zakładu, którą ustalą właściwe władze;

j) młodzież pobierająca naukę w szkołach wyższych, średnich i zawodowych.

Prawo zajmowania samodzielnego mieszkania lub lokalu użytkowego w całości lub części przysługuje jedynie na podstawie przydziału, wydanego przez właściwą władzę kwaterunkową.

Swobodny podnajem części lokalu wymaga potwierdzenia władzy kwaterunkowej.

Nie wolno oddawać w podnajem pomieszczeń osobom które nie mają prawa uzyskania przydziału lokalu.

Wszelkie umowy o najem lokalu zawarte wbrew przepisom niniejszego dekretu są zabronione i nieważne.

Z chwilą objęcia lokalu na podstawie udzielonego przydziału zawiązuje się z mocy samego prawa stosunek najmu lub podnajmu.

O każdym zwolnieniu samodzielnego mieszkania lub lokalu użytkowego właściciel lub zarządca nieruchomości winien w ciągu 3 dni zawiadomić władzę kwaterunkową.

Zabronione i nieważne są umowy o odstępne w jakiejkolwiek postaci na rzecz ustępującego najemcy (podjemcy) lub właściciela nieruchomości, bądź na rzecz innej osoby, jak również o wynagrodzenie za pośrednictwem przy najmie i wyszukaniu lokalu lub o świadczenia, nie pozostające w bezpośrednim związku z najmem (podnajmem).

W razie utraty prawa do przydziału lokalu (art. 4), przydział lokalu może być cofnięty i opróżnienie lokalu winno nastąpić w ciągu 3 miesięcy od stwierdzonej przez władzę kwaterunkową daty utraty tego prawa.

Z mieszkania samodzielnego, zwolnionego przez najemcę, można usunąć podnajemców, przydzielając im pomieszczenia zastępcze.

Od decyzji, wydanej przez władzę kwaterunkową osoba zainteresowana może za pośrednictwem organu, który wydał decyzję, wnieść odwołanie do właściwej komisji lokalnej w ciągu 7 dni po ogłoszeniu lub doręczeniu decyzji stronie skarżącej.

Komisje lokalne rozpoznają sprawy z odwołań od decyzji władz kwaterunkowych na rozprawie ustnej.

Orzeczenia Komisyj lokalnych są prawomocne.

Kto wbrew przepisom niniejszego dekretu:

a) wchodzi w posiadanie lokalu bez uzyskania przydziału lub zatwierdzenia umowy najmu albo wchodzi w posiadanie pomieszczenia sublokatorskiego, nie będąc do tego uprawnionym,

b) oddaje w najem lokal osobie, nie posiadającej przydziału lub zatwierdzenia umowy najmu, albo podnajmuje pomieszczenie sublokatorskie osobie do tego nieuprawnionej,

c) bierze udział w zawarciu umowy, przewidzianej w art. 12 ust. 1 podlega karze aresztu do lat dwóch i grzywny do 100.000 złotych lub jednej z tych kar.

Kto w celu obejścia przepisów dekretu niniejszego:

a) podaje nieprawdziwe dane władzy kwaterunkowej lub komisji lokalnej,

b) zgłasza do zameldowania w lokalu osoby, faktycznie w nim nie mieszkające lub nie dopełni obowiązku wymeldowania osób, które opuściły lokal,

c) zaniedba udzielenia władzy kwaterunkowej odpowiednich informacyj nakazanych przepisami dekretu niniejszego — podlega karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 30.000 złotych lub jednej z tych kar.

Do orzekania powołane są powiatowe władze administracji ogólne.

Orzeczone grzywny przypadają na rzecz budżetów miejskich (gminnych).

Łódź, dnia 6 marca 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

Kronika Łódzka

Prezydent Miasta dziękuje

Prezydent Miasta Łodzi, ob. Kazimierz Mijal, dziękuje wszystkim organizacjom, związkom, instytucjom, pracownikom Zarządu Miejskiego i osobom prywatnym za złożone życzenia w dniu Jego imienin.

—o—

Uwaga stołówki!

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi powiadamia że wszystkie zakłady pracy na terenie m. Łodzi, prowadzące stołówki dla swych pracowników, obowiązane są złożyć w terminie nieprzekraczalnym do dnia 25 marca 146 r. w Wydziale Aprowizacji i Handlu przy ul. Wólczańskiej Nr. 18 pok. Nr. 229 II-gie piętro — odcinki Nr. 30 kart żywnościowych kat. „W" z miesiąca — „marzec - kwiecień" 1946 r. uprawniające do pobrania artykułów żywnościowych na potrzeby stołówek na miesiąc kwiecień 1946 r.

Wszelkie reklamacje po wskazanym wyżej terminie uwzględniane nie będą.

—x—

W Domu Propagandy PPR

Dnia 7-go marca o godz. 17-tej w Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262, — pierwszy wykład dla kursu agitatorów: „Kluczowe zagadnienia pierwszego zjazdu P. P. R." wygłosi tow. Daniszewski dyrektor Centralnej Szkoły PPR.

Kandydatów na kurs prosimy o punktualne przybycie.

—x—

Zawiadomienie

Koło Grodzkie Stronnictwa Ludowego w Łodzi zawiadamia członków i sympatyków, że zebrania dyskusyjne odbywają się w każdy czwartek o godz. 18-tej we własnej siedzibie przy ul. Andrzeja 12, I. p.

Wszelkich informacji udziela się we wtorki i czwartki między godz. 12 a 13-tą.

—x—

Odczyt w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich

W czwartek dnia 7 marca o godz. 18-ej w sali OTT przy ul. Piotrkowskiej 102, **inż. E T. Kozłowski, wygłosi odczyt p. t. „Stan obecny i perspektywy rozwoju energetycznego węzła łódzkiego"**, na który prosząc o jak najliczniejsze, punktualne przybycie, zaprasza

Zarząd Oddziału Łódzkiego
Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

o

Nowe granice Polski

Czy znamy nowe granice Polski? Co możemy o nich powiedzieć? A jednak tak dużo o nich mówimy!

„NOWE GRANICE POLSKI"

pod tym tytułem zostanie wygłoszony odczyt przez obyw. Tadeusza Daniszewskiego w niedzielę dnia 10 marca rb. o godz. 12-tej w Teatrze Powszechnym TUR zorganizowany przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi. Wejście 3 złote.

—o—

OFIARY

Koło Polskiej Partii Robotniczej przy f-mie Wólczanka (Dietzel) składa na sztandar dla Dzielnicy Górnej-Prawej 1500 zł. (tysiąc pięćset złotych) i wzywa wszystkie koła, znajdujące się na terenie Dzielnicy Górna-Prawa, aby złożyły podobne ofiary.

Koło PPR przy firmie Wólczanka (Dietzel) Łódź, ul. Wólczańska nr 243.

***

Przy niniejszym przesyłamy sumę zł. 9.435 (dziewięć tysięcy czterysta trzydzieści pięć) zebrane wśród robotników i pracowników naszych zakładów na odbudowę pomników zburzonych przez barbarzyńców niemieckich oraz przez zbrodniarzy z NSZ.

Państwowe Zakłady Przem. Bawełnianego „Ludwik Geyer".

***

Pod data 28.II 46 r. przesłaliśmy na odbudowę pomników sumę zł. 9.435—dodatkowo przesyłamy 425 zł.

Zarząd Państw. Zakł. Przem.-Baweln. „Ludwik Geyer".

***

Na odbudowę pomnika pracownicy firmy Otton Sheel opodatkowali się na 2% od dwutygodniowego zarobku, uzyskując sumę zł. 638.35 (sześćset trzydzieści osiem 35).

***

Robotnicy firmy „Żelbet" złożyli ofiarę w sumie zł. 1015.00 (słownie złotych jeden tysiąc piętnaście) na odbudowę pomników.

***

Pracownicy firmy Otton Scheel ofiarują sumę zł. 960 (dziewięćset sześćdziesiąt), uzyskanych ze zbiórki na rzecz Pomocy Zimowej.

Pracownicy firmy K. Stejkowski i R. Piekarski zebrali na fundusz Pomoc Zimową zł. 500.

ZE SPORTU

Tour de France — wyścig gigantów odradza się po raz drugi

Na Kongresie Międzynarodowej Federacji Kolarskiej w Brukseli, został zatwierdzony kalendarzyk ważniejszych imprez kolarskich o charakterze międzynarodowym. Wśród dat na specjalną uwagę zasługuje data 3—28 czerwca. W terminie tym ma odbyć się pierwszy, po 5 letniej przerwie słynny wyścig gigantów szosy— „Tour de France", wyścig dookoła Francji.

Przed wojną wyścig ten był najpopularniejszą imprezą sportową Francji. Sport kolarski we Francji jest sportem mas — „Tour de France" był niemal świętem narodowym Francuzów. Miasta i miasteczka, przez które wiodła trasa wyścigu, w dniu przejazdu zawodników przybierały odświętny wygląd. Domy dekorowano flagami, zwycięzców, którzy pierwsi przybyli na metę witano orkiestrą, a często trud ich wynagradzał jeszcze słodki pocałunek najpiękniejszej z dziewic. Paryż, miejsce startu i mety w ciągu miesiąca żył tylko wyścigiem. Cała prasa codzienna, nie tylko sportowa, na pierwszych stronach donosiła o przebiegu zmagań najlepszych kolarzy świata na serpentynach Pirenejów, czy równinach Szampanii. Wypadki polityczne i wydarzenia dnia codziennego schodziły na dalsze szpalty, cała Francja żyła tylko „tourem".

Nazwiska zwycięzców tego najcięższego wyścigu, którego trasa początkowo wynosiła 2428 km, a która wzrosła po pierwszej wojnie światowej do zawrotnej niemal długości 5,560 km, stawały się głośne w całym świecie sportowym. Jeszcze dzisiaj pamiętamy takie nazwiska jak Włochów Botechia i Girardengo. Francuzów: braci Pelisierów, Magne, Speichera, czy Ceducqa, oraz Luxemburczyka Franza i zapewne długo je będziemy jeszcze wspominać, a przynajmniej do tej chwili, dopóki nie zaćmi je sława przyszłych zwycięzców tego wyścigu.

Zwycięstwo w tym wyścigu, w którym biorą udział najlepsi kolarze Europy, jest od dawna ambicją Francuzów. Nie zawsze im się to jednak udawało. Bardzo często musieli oddać je w ręce Włochów, a najczęściej w ręce Belgów. Belgijczycy w „Tour de France" tryumfowali 12 razy, a więc Francuzi jak do tej pory, mogą się poszczycić przewagą zaledwie trzech zwycięstw. Rywalizacja pomiędzy ekipami francuskimi, a belgijskimi była najostrzejsza i prawdopodobnie będziemy jej świadkami i teraz. Francuzi już dzisiaj przygotowując się do tej batalii, szukają przyszłych zwycięzców wśród swoich kolarzy. W tym celu na podstawie wyników z ubiegłego sezonu przeprowadzono skrzętną punktację wyłaniając elitę, którą związek francuski będzie się specjalnie opiekował i przygotowywał do wyścigu. Wśród tych, na których Francja pokładać będzie swe największe nadzieje, widzimy młodych i jeszcze nieznanych na szerszym forum międzynarodowym kolarzy. Oto ich nazwiska: Camellitini, Tassin, Tacca, Leugnet, Teisseire i szereg innych jeszcze mniej znanych. Czy któryś z nich wpisze swe nazwisko do złotej księgi zwycięzców, zobaczymy dopiero przy końcu czerwca.

Ciekawie również zapowiada się obsada tegorocznego wyścigu. Nie jest wykluczone bowiem, że w tym pierwszym powojennym wyścigu obok innych ekip, weźmie również udział ekipa kolarzy radzieckich. Wszechzwiązkowy Komitet W. F. w Moskwie wyraził zgodę na wizytę kolarzy radzieckich w Pradze, możliwe więc, że Komitet wyrazi również zgodę na udział swych zawodników w tej największej imprezie kolarskiej. Byłby to pierwszy występ kolarzy radzieckich w półwiekowej blisko historii „Tour de France".

Z. Kr.

Co słychać na froncie walki o chleb

Komisja przystępuje do lustracji magazynów. — Zboże ofiarowane Łodzi przez Armię Czerwoną należy szybko przywieźć

Zgodnie z uchwałą zapadłą na konferencji w Okręgowej komisji Związków Zawodowych w dniu 28 lutego, powołana została Specjalna Komisja Kontrolna, której zadaniem będzie lustracja magazynów zbożowych w województwie, celem zabezpieczenia dostaw zboża na chleb kontyngentowy w Łodzi.

Do komisji tej, jak się dowiadujemy, weszli: przedstawiciel Województwa Łódzkiego mgr. Fibich Władysław, przedstawiciel Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa, przedstawiciel DOW kpt. Kubysz Stanisław, przedstawiciel Okręgowego Komitetu Związków Zawodowych Misiak Zdzisław, przedstawiciel „Społem" Jackowski Lucjan, przedstawiciel PPR Kubiak Franciszek, przedstawiciel PPS Dąbrowski Józef, oraz przedstawiciel Delegatury Komisji do walki z nadużyciami Szczepaniak Aleksander.

Komisja w tym tygodniu przeprowadzi pierwszą lustrację Województwa.

***

W tym tygodniu wyruszyła do Szczecina komisja w sprawie przetransportowania do Łodzi 10.900 ton zboża zaofiarowanego przez Armię Czerwoną. Powrotu Komisji, jak nas informują w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych należy się spodziewać w tych dniach.

Niezwłocznie po jej przybyciu, wyruszy w drogę do Szczecina ekipa, w skład której wejdzie 40 konwojentów, celem zajęcia się transportem zboża do Łodzi.

Tabor samochodowy i konwój czekają na wyruszenie w drogę.

Spodziewamy się, że organizacje odpowiedzialne za terminową dostawę tego zboża zdadzą egzamin.

Przykład godny naśladowania

Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej w celu ukrócenia niesportowego zachowania się drużyn, czy też ich zawodników podczas spotkań piłkarskich, zadecydował wprowadzić punkty karne za różnego rodzaju przewinienia. Punktów tych jest 20. Najwyższy wymiar kary: 20 punktów karnych otrzyma drużyna za bójki na boisku, za prowokacje do bójki 15 itp.

Drużyna, która wykaże się najbardziej sportowym zachowaniem w nagrodę otrzyma wędrowny puchar Śl. OZPN-u.

Czy nie warto, aby tę sprawę wziął pod uwagę nasz ŁOZPN. Liczne awantury i nie rzadkie nawet bójki na naszych boiskach każą się nad tym poważnie zastanowić.

—o—

W sobotę walczą pięściarze KS Zjednoczone

W sobotę, bokserzy klubu fabrycznego „Zjednoczone" walczyć będą poraz pierwszy w swym lokalu przy ul. Przędzialnianej 68.

Przeciwnikiem drugiego zespołu będą pięściarze robotniczego klubu sportowego „Naprzód" z Rudy Pabianickiej.

Zawody rozpoczną się o godz. 18.

Łodzianin wygrywa w Olsztynie

W Olsztynie na zimowych mistrzostwach Polski w lekkiej atletyce Kuźnicki (Łódź) zajął pierwsze miejsce w trójskoku osiągając wynik 12,80.

Teatr, muzyka i sztuka

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Codziennie o godz. 19.15 komedia „ICH CZWORO" Gabryeli Zapolskiej z MIRĄ ZIMIŃSKĄ w roli głównej. Udział biorą: Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski i Zdzisław Relski. Reżyserował Erwin Axer. Kasa czynna codziennie od godz. 15-ej.

—o—

Kina

„Polonia" (Piotrkowska Nr 67) „Znachor".
„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Znachor".
„Wisła" (Przejazd 1) **„Adria"** (ul. Marszałka Stalina2) — „Muzyka i miłość".
„Bałtyk" (Narutowicza 20) „Robin Hood".
„Gdynia" (Przejazd 2) — Powrót do życia.
„Stylowy" — (Kilińskiego 123) **Przez łzy do szczęścia.**
„Włókniarz" (Zawadzka 16). **„Hel"** (Legionów 2-4) „Ojcowie i dzieci".
„Robotnik" (ul. Kilińskiego 178) — Zbieg S. Quentie
„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) — „Manewry miłosne".
„Tatry" (Sienkiewicza 40) — Manewry miłosne".
„Rekord" (Plac Reymonta) — Świat się śmieje.
„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Biały murzyn".
„Wolność" (Napiórkowskiego 16) — **„Roma"** (Rzgowska 84) „Miasto chłopców".
„Zachęta" — (ul. Zgierska 26) — Pieśniarz Zachodu.
„Muza" (Ruda Pabianicka) — Bohater Legii.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16. 18. 20. — W niedziele i święta o godz. 12 14. 16. 18. 20 —

Kina „Polonia", „Adria", „Bałtyk", „Hel", „Przedwiośnie", „Bajka", „Roma" rozpoczynają seanse pół godziny później.

Co usłyszymy przez radio

5.57 Kraków. 6.45 W-wa. 7.05 Poznań. 7.15 W-wa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek pow.: „Antek"—now. Bolesława Prusa. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzień bieżący. 9.15 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 W-wa. 14.40 Muzyka ludowa z płyt. 14.55 Przegląd teatralny w opr. Mariana Piechala pt. „Ich czworo" G. Zapolskiej w Teatrze Kameralnym. 15.05 „Posiedzenie Komitetu Odbudowy zniszczonych pomników Wolności i T. Kościuszki w Łodzi" — rep. W. Bogdańskiego. 15.10 Koncert z płyt — w progr. wielkie potpourri wiedeńskich melodii ludowych w oprac. Komzaka. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „10 minut polszczyzny" w oprac. Jerzego Wyszomirskiego. 15.45 Recital śpiewaczy Józefiny Pelegrini akomp. Wanda Klimontowiczowa. 16.00 W-wa. 19.00 Audycja dla robotników: 1) „Cały naród niemiecki odpowiada za zbrodnie hitlerowskie"—pog. wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego P. Z. Zach. posła Jana Stefana Hanemana — na fali PZZ. 2) „Dzień Kobiet" — pog. Janiny Świecickiej. 3) Płyty. 19.30 W-wa. 20.00 „Aida" Verdi'ego — audyc. słown.-muzycz. w oprac. prof. Karola Stromengera. 20.45 Słuchow. z Katowic. 21.00 Muzyka taneczna z płyt. 21.30 Koncert reklamowy. 21.40. Skrzynka poszukiwania rodzin. 22.00 Audyc rozrywk. z Bydgoszczy. 22.15 W-wa. 22.30 Koncert życzeń. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40

Dyżury aptek

Cymera — Wólczańska 37
Bojarskiego — Przejazd 19
Unieszewskiego — Dąbrowska 24b
Epsztajna — Piotrkowska 225
Trawkowskiej — Brzezińska 56
Pawlikiewicza — Pomorska 12.

CZWARTA
AKCJA PREMIOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW
„GŁOSU ROBOTNICZEGO"
KUPON Nr. 6
Wyciąć i zachować

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka" D-08085